





# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNIICH

## Statystyka dzierżaw drobnych.

Rok temu na terenie Wileńskiego Okręgu Administracyjnego została przeprowadzona statystyka drobnych dzierżawców i t. zw. zapaszników. Należy zaznaczyć, że pod nazwą „zapasznik” rozumiano tego użytkownika, którego rozrachunek z właścicielem uskuteczniał się przez podział plonu na polu, przez co do majątku nie trafiała część urodzaju słomy i plew. O ile „zapasznik” nie wywoził słomy i plew, a skarmił je na miejscu w tym samym majątku, zaliczano go do kategorii dzierżawców. Wszystkich innych użytkowników, niezależnie od tego czy tenetę dzierżawną opłacał zbożem (w naturze) czy w gotowiznie, czy dzierżawa miała miejsce na zasadzie kontraktu czy też ustnej umowy lub samorzutnie również zaliczano do kategorii „dzierżawców”. W razie jeżeli umowa zawarta była między właścicielem a kilku naraz dzierżawcami (wioską i t. d.) notowaną była ilość tych ostatnich.

Z braku miejsca nie podaję tu wyników statystyki odnośnie do każdego z powiatów, ograniczam się natomiast do cyfr dla całego województwa. Tak więc statystyka wykazała:

Obszar dzierżawionych gruntów:	Ogólna ilość dzierżawców
do 2 ha	875
od 2 do 5 ha	1482
od 5 do 45 ha	3639
<b>Razem</b>	<b>5994</b>

Przezeń dzierżawionych gruntów państwowych wynosiła 10314 ha, prywatnych — 70110 ha.

Według stanu posiadania podział dzierżawców był następujący:

Dzierżawcy	do 2 ha	333	53
od 2 do 5 ha	657	748	77
od 5 do 45 ha	2438	1078	123
<b>Razem</b>	<b>3532</b>	<b>2209</b>	<b>253</b>

„Zapaszników” w powyżej podanym rozumieniu zarejestrowano odpowiednio do wskazanych norm przestrzeni użytkowanej: 384, 730 i 1437 czyli razem 2551 osób.

Eliminując z naszego rozważania «zapaszników» jako kategorię użytkowników nieżywną, bo powstała na tle nienormalnych warunków w gospodarstwie rolniczym spowodowanych zniszczeniem większych gospodarstw i niemożnością w pierwszym okresie prowadzenia samodzielnej gospodarki, musimy stwierdzić, że niewątpliwie część właściwych «zapaszników» została jednak zarejestrowana przy prowadzeniu statystyki jako „dzierżawcy” na skutek zbyt obszernie ujętego pojęcia „dzierżawa”, wówczas gdy pojęcie „zapasznik” uzależniono

jedynie od niepozostawiania przez użytkownika na miejscu słomy i plew. Ogólna więc liczba dzierżawców była mniejsza niż to ustaliła statystyka, w jakim jednak stopniu trudno to określić.

W ciągu roku 1925 ilość drobnych dzierżawców stale się zmniejszała. Odpadli tu przede wszystkim niewłaściwie do tej kategorii zaliczeni zapasznicy, a to w miarę przejścia w sferę gospodarki przez właścicieli, — następnie część dzierżawców stała się posiadaczem uprzednio dzierżawionych gruntów, bądź w drodze parcelacji prywatnej, bądź w mniejszym stopniu rządowej i t. p.

W przytoczonej statystyce zasta-

nowić powinna znaczna ilość dzierżawców działek karłowych (do 2 ha i od 2 do 5 ha) stanowiąca prawie 40 proc. ogółu rozważanych dzierżawców. Zjawisko to objaśnia się przede wszystkim wliczeniem tu „zapaszników” występujących przeważnie gremjalnie (część mieszkańców wiosek), ponadto dążeniem materialnych do uzupełnienia uprawnej przestrzeni. Rzeczywiście wśród dzierżawców działek do 5 ha bezrolni stanowią mniej niż 50 proc., wówczas gdy ilość bezrolnych wśród dzierżawców gruntów od 5 do 45 ha wynosi niemal 70 proc.

Harski.

## KRONIKA

SRODA  
6 Dniś  
Trzech Króli

Wsch. st. o g. 7 m. 45.  
Zach. st. o g. 2 m. 59.

### URZĘDOWA

— (x) Skasowanie referatu rolnego przy Starostwie Wil-Trockiem. W myśli rozporządzenia władz wyższych został z dniem 1-go stycznia r. b. skasowany referat rolny przy Starostwie pow. Wil-Trockiego. Kierownik b. referatu rolnego p. Zell został wobec powyższego przeniesiony do województwa Wileńskiego na stanowisko kontrolera majątków państwowych.

### MIJSKA

— (x) W sprawie zapomogi dla żydowskiej biblioteki im. Straszuna. Senator Rubinsztajn, jako prezes Zarządu biblioteki im. Straszuna w Wilnie zwrócił się w tych dniach do Magistratu z memorjałem, w którym wskazuje na bardzo ciężkie położenie tej instytucji, przyczem prosi o subsydjowanie jej i wyznaczenie narazie jednorazowej zapomogi. Memorjał ten został skierowany do komisji finansowej dla rozpatrzenia przy układaniu budżetu na rok 1926.

— (x) Przekazanie cerkwi. W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. odbyło się przy ul. Kalwaryjskiej urządzenie przekazania cerkwi prawosławnemu konsystorzowi. Przekazania dokonano na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 3-XII r. ub. Aktu przyjęcia dokonał z rozporządzenia prawosławnego konsystorza proboszcz prawosławny Aleksander Kowśa. Z ramienia m. Wilna występował wiceprezydent p. Łokuciewski.

— (x) O ulgi dla słuchaczy wydz. sztuk pięknych U. S. B. Delegacja studentów wydziału sztuk pięknych Uniw. Stef. Bat. zwróciła się w dniu wczorajszym do Magistratu z memorandum, w którym zaznacza, że w związku z państwową akcją oszczędnościową b. dotkliwie krępującą rozwój i istnienie Uniw. Stef. Bat. w Wilnie i na skutek próby Senatu akademickiego U. S. B. w sprawie zwolnienia Uniwersytetu od opłat za niektóre świadczenia miejskie (woda, światło i kanały), delegacja ta powołując się na uchwałę Rady Miejskiej z dn. 17-XII 25 r. uprasza Magistrat w wypadku pomysłnego załatwienia próby Uniwersytetu o wyraźne zaznaczenie, że miasto

przychodzi z pomocą Uniwersytetu, chcąc przyczynić się do zachowania wszystkich wydziałów U. S. B., w szczególności zaś wydziału sztuk pięknych, w istnieniu którego miasto w związku z jego rozbudową i przewidzianą regulacją jest specjalnie zainteresowane. Równocześnie delegacja ta wyjaśnia, że budżet wydz. sztuk pięknych U. S. B. stanowi 110.000 zł. rocznie, czyli mniej więcej równa się wysokości omawianych powyżej świadczeń miejskich.

— (x) Kary Magistrackie na niesummiennych hotelarzy. W ostatnich czasach Magistrat m. Wilna nałożył kary, w myśl art. 62 i 67 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, za umyślne niewpisywanie rachunków hotelowych, pobieranych przez właścicieli, do księgi Magistrackiej, a mianowicie na 1) właściciela pokoi umeblowanych przy ul. Stefańskiej 19 Machlejowa 79 zł. za ukrycie rachunków, przypadających na rzecz Magistratu w sumie 26 zł. 80 gr. 2) właściciela zajazdu przy ul. Szopena Nr. 2 Dawida Kaptana 200 zł. kary za ukrycie rachunków na 77 zł. 3 gr. 3) właśc. zajazdu przy ul. Sadowej Nr. 17 Bejły Szyrwo 300 zł. kary za ukrycie rachunków na 106 zł. 10 gr. 4) właśc. pokoi umeblowanych przy ul. Sadowej Nr. 17 Szejnę Baonową 300 zł. kary za ukrycie rachunków na sumę 95 zł. 83 gr. 5) właśc. przy ul. Zawalnej Nr. 67 Libę Magat 75 zł. kary za ukrycie rachunków na 22 zł. 95 gr. Zaznaczyć należy iż Magistrat prócz kar ścigał od wyżej wymienionych osób i te ukrywane sumy. W razie nieopłacalności ukaranych grozi każdemu 3 miesięczna kara więzienia.

### PRACA I OPIEKA

— (i) Komisja rozjemcza do spraw rolnych. W poniedziałek, dnia 4 b. m. odbyło się w lokalu Inspektoratu Pracy 63 obwodu posiedzenie komisji rozjemczej dla zlikwidowania targów między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi pow. Wil-Trockiego. Ogółem załatwiono 16 spraw.

— (i) Komisja rozjemcza dozorców domów. W sobotę dnia 2 b. m. w lokalu Inspektoratu Pracy 64 obwodu odbyło się zebranie komisji rozjemczej do spraw dozorców domowych. Rozpatrzone ogółem 29 spraw z czego na korzyść dozorców 17.

— (i) Komisja polubowna do spraw rolnych. Zapowiedziana na koniec grudnia ub. roku komisja polubowna, do spraw rolnych, na której miało przyjść do podpisania umowy zbiorowej między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi na ziemi Wileńskiej na rok 1926 i 27 została na czas nieokreślony odwołana.

### WOJSKOWA

— (i) Pochwała dla saperów. Komendant Obozu Warownego gen. Pożerski w rozkazie K. O. W. udzielił pochwały dla 3-go pułku saperów, stacjonującego w Wilnie, za wydatną pomoc, udzieloną przy naprawie drutów i usuwaniu niebezpieczeństw w Wilnie w dniu wigilii Bożego Narodzenia.

### SAMORZĄDOWA

— (i) Sejmik dziśnienicki dla bezrobotnych. Sejmik powiatu dziśnienickiego postanowił na wniosek wydziału powiatowego w Głębokiem użyć masę bezrobotnych, do oczyszczenia ze śniegu ulic i dróg należących do sejmiku. W powiecie dziśnienickim znajduje się około 500 bezrobotnych, przeważnie pracowników przemysłu drzewnego.

— (x) Nosacizna w gminie Rudomińskiej. W ostatnim czasie stwierdzono w gminie rudomińskiej nosaciznę u koni w 6ciu wypadkach. Celem zapobiegnięcia rozszerzeniu się dalszemu tej zarazy wyjechało do gminy Rudomińskiej dwóch lekarzy powiatowych.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków, niniejszym powiadamia wszystkich członków zarządu oraz oddziału reprezentacyjnego, że we środę, dn. 6 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu sekretariatu, odbędzie się posiedzenie zarządu wspólnie z oddziałem reprezentacyjnym, celem omówienia spraw związanych z przyjazdem do Wilna generała broni Józefa Dowbor-Muśnickiego i generała broni Józefa Hallera.

na Wileńskiej scenie”.

„Poluzijmy słuchajemy i t. d.”

Moja... obrona Wyspiarskiego wniesiona przed plenum wysokiego areopagu, którego cenzorska władza spoczywała niejako w moich rękach, obrona ufundowana krępko na założeniu, że „Wesele” nie tylko, straż Boże, nie podlega do żadnego buntu lecz przeciwnie wywołuje głęboką depresję duchową — osiągnęła zamierzony skutek. Udało mi się „ocenzurować” „Wesele” i wprowadzić je na scenę wileńską z nader drobnymi względnie skreśleniami.

Jak się rzekło: czasy były już wcale ładnie zaawansowane... w „nową erę”.

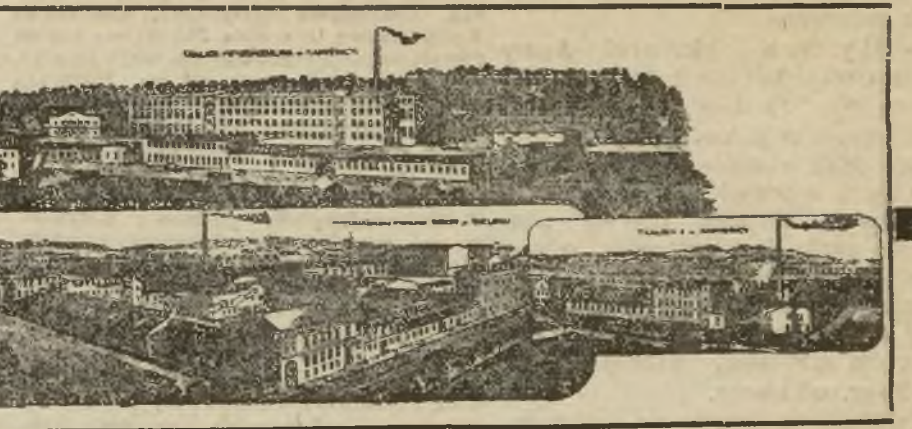
W ciągu lat już tylko dziesięciu miały kompletne — dojrzeć. Lecz sprawy to są zbyt świeże aby miejsce mogło być dla nich w notatkach niniejszych... To, co się zowie pamiętnikarskim wspomnieniem i to, o czym wadażać mówić — a tem bardziej pisać! — samemu ze względu swoboda, powinno leżeć po za linią demarkacyjną co najmniej dwudziestu pięciu lat. Czwierć stulecia... zawsze to coś!

Jak w powieści Dumasa, nie powinna rozpoczynać się Historia wczesniej jak — *vingt ans après*. A pięć rozdz. dodać nie zawadzi.

Przeto, że do linii tej oto dotarł szczęśliwie, przebiegając od ręki życia mego feljtonu literacki... urywam!

Nie. Na poetycznym niech urwe akordzie. Wśród prozy — gazety lub życia! — wiersz nawet typograficznie ładnie wygląda. Z redaktorskiego wiem to doświadczenia.

I oto na dwóch pełnych ćwiartkach list Belmonta pisany cały stro-



# Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH  
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

## Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

SPRZEDAŻ DETALICZNA  
po cenach fabrycznych

Niniejszem składam najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie z głębi wdzięcznego serca przepracowemu doktorowi **Obiezierskiemu** za Jego ofiarną i najtroskliwszą pracę przy rozwianiu żony mojej, dzięki czemu życie jej i dziecka zostało uratowane.

Najtroskliwszemu doktorowi i najszlachetniejszemu człowiekowi **Bóg zapłać.**

WALDEMAR FRITSZE.

## Liga Morska i Rzeczna Oddział w Wilnie

Dn. 10 b. m. o godz. 12-sj w poł. w lokalu Stow. Urz. Państw. (ul. Mickiewicza 9.) w drugim i ostatczym terminie odbędzie się

## Walne Zebranie

o jaknajbliższym przybyciu na które zaprasza

Zarząd.

## SANATORJUM im. DŁUSKICH ZAKOPANE

otwarte 17 stycznia 1926

### ROZNE.

## U Techników

— Sprawy harcercskie. Komenda Chorągwi Z. wzywa wszystkie druhy, stojące poza łączną służbą, przebywające na terenie Chorągwi Wil. do zgłoszenia się w sekretariacie Chorągwi (Kiołewska 4. Szkoła Przem.-Handl.) w sobotę od 4-6 pp.

W piątek dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) p. Dyrektor Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt na temat „Obieg pieniężny i sanacja skarbu”. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

niebezpieczeństw pełne i na młodzieńskich złudzeń próbną wloty... Kolejną mnie swoim tytułowała. I pisał: „Z gorącym uznaniem odczytałem artykuł Wasz w „Kurjerze Warszawskim” p. t. „Posredniczy”. „Kurjer” dał dowód niepospolitej skromności umieszczenia go w swoim odcinku, bo i sam często grzeszył przeciwko podniesionej w nim myśli. Przed laty pięciu czy sześciu wydrukowałem w „Kłosach” parę fragmentów satyrycznych, zapewne Wam nieznanych, a stanowiących jakby pendant do artykułu Waszego. Załączam je jako dowód serdecznego współczucia”.

Zajrzyjmyw inną duszę. Dwadzieście przeszło upłynęło lat. Lata „wojnościowe” kipią. Dławi je Stojypin — a zdławić nie może. Przez wyłom październikowy pchną się powolnie wszelkie autoramentu *butowskije, miatieczniczije* sztandary! Sposobu niema zatamować tej powodzi, co ogarnia wszystkie pola i drogi życia społecznego. Zalew! Koniec światła! Coś się łamie, pęka, zawała...

Zawała się stary regime. Dla „Kurjera Litewskiego” szle mi Orzeszkowa — najabsolutniej niecenzurálną nowelę. I, jak gdyby nic, tłumaczy mi w liście z Grodna pod datą 13 lutego 1907-go roku: „Dla czego tę mianowicie nowelę i parę następnych z tej samej serji chciałabym publikować w „Kurjerze Litewskim”?

Bo z przesłanego mi zapytania wnioskując, że propozycja moja przybyła nie w porę, powinnabym zwrócić

się z nią w kierunku innym. Tak uczynić nakazywałaby miłość własna. Ale mam ideę. Idea ma zawsze krok przed miłością własną. Dlatego postanowiłam te drugą usunąć na stronę, a uwagę Szanownego Pana obarczyć przedstawieniem pierwszej.

Niegdyś, w młodości, byłam naocznym świadkiem jednego i nienajmniej ważnego z epizodów tragedji 1863-go roku. Dziś gdy nie temu na przeskodzie nie stoi, zamierzylam napisać szereg opowiadań w formie belletrystycznej, któreby z wiernością możliwą bez fanatyzmu politycznego, lecz z gorącym umiowaniem ówczesnych idei i czynów, moment ów odzwierciedlały. Pierwsiotkiem artystycznego tematy te zawierają w sobie wiele, ale oprócz tej racji, dla utworów belletrystycznych podstawowej, mam na widoku jeszcze inne względy.

Przyuszczam naopróż, że artystyczne przedstawienie ostatniej w stuleciu ubiegłym z naszych walk narodowych mogłoby rozgrzewając pozostałać na pewną liczbę serc, które dziś, niestety, dla idei Ojczyzny ostygają — przypuszczam następnie, że ukazanie szlachty polskiej, czyli ziemian polskich, w ich rzeczywistej podówczas roli, bohaterkiej i mężceńskiej, mogłoby nieco dać do myślenia tym, którzy dziś dla tej warstwy narodu naszego żywią nienawiść lub pogardę; mogłoby nieco obudzić (*wyraz nieczytelny*) czy wątpliwości w tych, którzy o niej lub na nią wysuwają sądy daleko więcej popędliwe i okrutnie niż sprawiedliwe.

Wielokrotne sposprzeżenia przekonują mię, że głównym źródłem i najbliższą podporą tych sądów była absolutna prawie nieznajomość

historji „czystej”, za którą w pierwszym rzędzie szkole rosyjskiej a w drugim opiekażności roszędno dziekować winniśmy.

Więc może przedstawienie kilku stroniec historji najświeższej otworzyłoby choć kilka par oczu na tę prawdę historyczną, że szlachta polska krwawo i łzawo walczyła o wolność wtedy, gdy nikt jeszcze imienia wolności wymawiać ani myślał, że przez tę walkę wyczerpywana i uszlachetniana, wcale inaczej sądzona być dziś powinna niż sądzonymi są zachodni episyjserzy, spekulanci i geldziarze.

Nie chciałabym zostać źle zrozumiana. Nie idzie mi o szlachtę, jako o klasę, ale o ludzi, nie o mniej lub więcej możnych ludzi, ale o rodaków; nie o malowanie na różowo, ale o sprawiedliwość”.

Nie trudno zgadnąć, że mowa o cyklu opowiadań zatytułowanych potem w wydaniu książkowym „Gloria victis!” których kilka, „Oficer” i inne nowe, drukował „Kurjer Litewski”.

Niemal pod datą listu Orzeszkowej, na tydzień przed nim, 6-go lutego 1907-go byłem otrzymał od przewodniczącego generał-gubernatorskiej komisji dla spraw teairalnych, szefa kancelarji gen. gubernatorskiej A. A. Stankiewicza, pismo urzędowe następującej treści, które niech mi wolał będzie przytoczyć w całej suggestyjności i dosadności oryginału: „Milostiwij Gosudar! Czesław Karłowicz! Preprowożdżaj 3-ch aktun-dzie pjesu S. Wyspianszawo „Wesele”, pokorniejsze proszu Was, Mitostiwij Gosudar! nie otkażat! oznakow-mitisa s nieju i wykazał! Wasze, po sodierżaniju jeja, zakluczenije otnositelno żelatelności jeja postanowki

„Poemat słaby, przestarzały, „Bardzo wątpliwej strzępek chwaty; „Jedynie niekulturowy smak „Mógł dostrzeć w nim talentu znak... „Rzecz, co nie żyła i nie żyje, „Którą tłumaczył... niemal wysi! „Mieję, człowieku, choćby spry! „Na półkach polski przekład znajmie, „Albo go zje księgarska mysz... „A krytyk powie: Kyszał a kyszał! Ukazuje się książka...Dokoła niej.. głuche milczenie. Nikt w prasie nie wspomni. Nie podniesie się żaden głos, choćby — niemilosierny? — „mlecy wciąż Warszawa, „I micy Kraków, micy Lwów, „Szczędząc mi nawet pięciu słów... „Więc tłumacza trud był — niepo-trzebny? A może — skandal się okrutny stał?

„Jam pozapomniał „Jak „Oniegina” oryginał „Wiewał w mą pracę rozkosz, żar... „I poematu słodki czar „Równie mi słabym zdał się naraz „Jak zbladł w mych oczach przekład mój... „Myslałem: O! koncówek rój! „Ma polski krytyk z tem ambaras, „Ocenil wszystko już w sam raz, „Dlatego mlecy gdyby glaz... „I naraz... „I naraz list — poety z Poian! „I wiara w duszy wskrzesza znów! „Puszkina Muzie znów do kolan „Pochylał głowę — drząc — bez słów... „I znów wzruszam się miłością, „I dawny zachwył w sercu rośnie... „Cos zrobił dla mnie osaż ziął!

Dość. Od Odyńca — do Tetmajera, „O: O!a, Beimonta. Długie pismo bez maia czterdziestu lat! Przytrząśnięte liuz to imionami — nawet niewspomnianiem! Pasmio feljtonu mego życia powoli wysuwa się z znużonej ręki — i zapada znów w głąb starościwieckiej, czeczotkowej szkatulki. Na zawsze. Czesław Jankowski

Druhry zamiejscowe nadeślą zgłoszenia pismienne.

Wystawa akwarel Anny Römerowej. W niedzielę, dn. 10 stycznia o godz. 1-jej po południ...

Wystawa zapowiadana się nader interesująca ze względu na dużą ilość wystawionych obrazów większych rozmiarów...

Dzisiejsza kwesta. Pracując z wielkim pożytkiem T-wo przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej w Wilnie...

Choinka. Klub Inteligencji Pracującej (dawn. Bankowców) ul. Św. Anny 2 urządza dnia 6 stycznia choinkę dla dzieci członków i gości...

TOWARZYSKA

Wielki raut na rzecz Czerwonego Krzyża. Komitet Organizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 9-go stycznia b. r. odbędzie się pod protektoratem p. Ministra Władysława Raczkiewicza i p. Jądwigi Raczkiewiczowej w salach Pałacu Reprezentacyjnego wielki raut z koncertem i rozmatami nie spodziankami na rzecz Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego...

Andrzejewska Janowa, Badzkiewiczowa Juljanowa, gen-wa Berbecka Leonowa, Bohdanowiczowa Ignacowa, Bochwicowa Stanławska, Bosiacka Bogusławska, Białasowa Stanławska, Bukowska Konstancja, Burhardtowa Aleksandra, Bujańska Władysławska, Bułkowa Janowa, ptk-wa Chłewska, gen-wa Dąb-Biernacka, ptk-wa Dębska, ptk-wa Dziuzniakiewiczowa Januszowa, mjr-wa Dzwiniakowa Janowa, Dziewulska Władysławska, Dwornikowska Włodzimierzowa, Englowa Mieczysławska, Ehrenkrentzowa Stefanowa, Falkowska Eugenjuszowa, Fiedorowiczowa Lucia, ptk-wa Filipkowską, ptk-wa Fogielowa Janowa, Grzegorzewska Hipolitiowa, Grzegorzewska Władysławska, Głowińska Antonia, Górska Janowa, ptk-wa Górska Janowa, mjr-wa Hajkiewiczowa Aleksandra, Janczewska Aleksandra, Joczowa Konradowa, Klottowa Janowa, Kocpowa Witoldowa, Kocpowa Adolfowa, Kocpowa Stefanowa, Kocpowa Janowa, Kownacka Piotrowa, ptk-wa Klaczyńska, ptk-wa Kruszczyńska, gen-wa Kubinowa Janowa, ptk-wa Kunicka Aleksandra, Krzyżanowska Bronisławska, Lewakowska Stanławska, Łabuńska Amelja, Łokucjewska Janowa, Łukowska Ludwikowa, ptk-wa Łukasowa Janowa, Mackiewiczowa Wacławowa, Mackiewiczowa Stanławska, Mainowska Olga, Marciniakowa Janowa, Materska Ignacowa, Marciniakowa Klimentowa, Mazarowska Adrijana, Meyszowiczowa Aleksandra, Meyszowiczowa Szymonowa, Meyszowiczowa Oskartowa, hr. Młobowa Stanławska...

„Trzej Królowie“.

Zwycząjem lat ubiegłych ukazały się wczoraj na mieście liczne parcie „królów“ w otoczeniu nie mniej licznych tłumów gawiedzi ulicznej. Ubrani w fantastycznie stroje, zrobione z tektury i papieru kolorowego czapiąc po błoście przy akompaniamencie krzyku, odganiając natrętów, odwiedzali „królowie“ na czele z pastuszkami z gwiazdą, nieodstępny aniołem, rycerzem i murzynem, kawiarńnię, cukiernię i domy prywatne koledując, z czego niezbyt zdaje się są zadowoleni mieszkańcy. Niezadowoleno to plynie ze złej sławy jaka otacza „królów“, którzy często gęsto czując się pokrzywdzeni datkami wynagradzali sobie swoje wizyty palami z przedpokojów lub innymi rzeczami jakie trafiły pod rękę.

Przed wojną często karjera koledujących „królów“ kończyła się w „uczciastkie“. Zarabiali wówczas więcej, większe im dawano datki i wskutek tego chodząc po mieście w mróz siarczysty często potrafili wyżyć swe sity i animusz kieliszkami „monopoliki“. Wesolosi ich razita wtedy poważne „gordowego“ jak nazywano stróża porządku publicznego, który wespół z „okoiłodocym“ wprowadzał ład, co się nazywało „wodworiał porządek“ sadzając do cyrkulu policyjnego szarmanckiego rycerza, ponurego murzyna, złotowłosą „królowie“ i ze złamanem skrzydłem „anioła“.

Teraz parcie królów dzielą się, powiedziemy, na kategorie. Są więc te same co i przed wojną rekrutujące się z szewców z Popław, którzy w ten sposób dawali ujęcie swym aspiracjom artystycznym. Te parcie „królów“ odznaczając się pstym ubiorem zachowały najwięcej bodaj tradycji ostatnich lat w Wilnie. Inne które w roku ubiegłym ukazały się w mieście a i w tym będą odwiedzali wilińian, o ganizowane są przez związki inwalidów, Pomoc Żołnierzy i inne instytucje. Te ostatnie parcie koledują poza śpiewem koledw wprowadzają dział aktu lnych piosenek.

Niechże tych kilka uwag nie wezmą nam za złe „trzej królowie“ którzy koledując w zimowe ponure dni odświeżają tak rzewną sercem naszym tradycję.

Z Reduty. Dzisiaj we środę, (Trzech Królów) o godz. 4 po raz ostatni pieśni i kolendy inscenizowane p. t. „Po Wilji“ dla dzieci, młodzieży i dorosłych po cenach do połowy znizonych. Wieczorem o godz. 8 po raz pierwszy sztuka B. Katerwy „Przechodźcie. Jutro o godz. 8 po raz trzeci „Dom otwarty“ M. Bałuckiego. W piątek 8 o godz. 8 po raz czwarty komedia Freiry z muzyką Moniuszki „Nowy Don Kiszot“.

Teatr i muzyka. Dziś na przedtawieniu wieczornym ukaze się poraz drugi efektowna i melodyjna operetka Falia „Madame Pompadour“, która ze względu na doskonałe wykonanie i malowniczą wystawę zyskała ogólnie uznanie. W rolach głównych: H. Kramerówna, J. Kozłowska, L. Sempolińska i S. Woiński. Przy pulpicie W. Szepeński.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Dziś o g. 4 pp. po cenach najniższych Teatr Polski występuje z rewją świąteczną, składającą się z pięciu, piosenek monologów humorystycznych i produkcji znaczących w interpretacji najwybitniejszych sił zespołu artystycznego. W wykonaniu programu wzięli udział znakomita odwoźcy ni tańców plastycznych H. Kaskiewiczowa. Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Poranek kameralny w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się 3 poranek kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego im. S. Moniuszki. Ceny miejsc najniższe.

„Trzej Królowie“.

Zwycząjem lat ubiegłych ukazały się wczoraj na mieście liczne parcie „królów“ w otoczeniu nie mniej licznych tłumów gawiedzi ulicznej. Ubrani w fantastycznie stroje, zrobione z tektury i papieru kolorowego czapiąc po błoście przy akompaniamencie krzyku, odganiając natrętów, odwiedzali „królowie“ na czele z pastuszkami z gwiazdą, nieodstępny aniołem, rycerzem i murzynem, kawiarńnię, cukiernię i domy prywatne koledując, z czego niezbyt zdaje się są zadowoleni mieszkańcy. Niezadowoleno to plynie ze złej sławy jaka otacza „królów“, którzy często gęsto czując się pokrzywdzeni datkami wynagradzali sobie swoje wizyty palami z przedpokojów lub innymi rzeczami jakie trafiły pod rękę.

Przed wojną często karjera koledujących „królów“ kończyła się w „uczciastkie“. Zarabiali wówczas więcej, większe im dawano datki i wskutek tego chodząc po mieście w mróz siarczysty często potrafili wyżyć swe sity i animusz kieliszkami „monopoliki“. Wesolosi ich razita wtedy poważne „gordowego“ jak nazywano stróża porządku publicznego, który wespół z „okoiłodocym“ wprowadzał ład, co się nazywało „wodworiał porządek“ sadzając do cyrkulu policyjnego szarmanckiego rycerza, ponurego murzyna, złotowłosą „królowie“ i ze złamanem skrzydłem „anioła“.

Teraz parcie królów dzielą się, powiedziemy, na kategorie. Są więc te same co i przed wojną rekrutujące się z szewców z Popław, którzy w ten sposób dawali ujęcie swym aspiracjom artystycznym. Te parcie „królów“ odznaczając się pstym ubiorem zachowały najwięcej bodaj tradycji ostatnich lat w Wilnie. Inne które w roku ubiegłym ukazały się w mieście a i w tym będą odwiedzali wilińian, o ganizowane są przez związki inwalidów, Pomoc Żołnierzy i inne instytucje. Te ostatnie parcie koledują poza śpiewem koledw wprowadzają dział aktu lnych piosenek.

Niechże tych kilka uwag nie wezmą nam za złe „trzej królowie“ którzy koledując w zimowe ponure dni odświeżają tak rzewną sercem naszym tradycję.

Z Reduty. Dzisiaj we środę, (Trzech Królów) o godz. 4 po raz ostatni pieśni i kolendy inscenizowane p. t. „Po Wilji“ dla dzieci, młodzieży i dorosłych po cenach do połowy znizonych. Wieczorem o godz. 8 po raz pierwszy sztuka B. Katerwy „Przechodźcie. Jutro o godz. 8 po raz trzeci „Dom otwarty“ M. Bałuckiego. W piątek 8 o godz. 8 po raz czwarty komedia Freiry z muzyką Moniuszki „Nowy Don Kiszot“.

Teatr i muzyka. Dziś na przedtawieniu wieczornym ukaze się poraz drugi efektowna i melodyjna operetka Falia „Madame Pompadour“, która ze względu na doskonałe wykonanie i malowniczą wystawę zyskała ogólnie uznanie. W rolach głównych: H. Kramerówna, J. Kozłowska, L. Sempolińska i S. Woiński. Przy pulpicie W. Szepeński.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Dziś o g. 4 pp. po cenach najniższych Teatr Polski występuje z rewją świąteczną, składającą się z pięciu, piosenek monologów humorystycznych i produkcji znaczących w interpretacji najwybitniejszych sił zespołu artystycznego. W wykonaniu programu wzięli udział znakomita odwoźcy ni tańców plastycznych H. Kaskiewiczowa. Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Poranek kameralny w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się 3 poranek kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego im. S. Moniuszki. Ceny miejsc najniższe.

AJENCJA WSCHODNIA ROZPOCZYNA VI ROK WYDAWNICTWA p. t. GODZIENNE WIADOMOSCI EKONOMICZNE ABONAMENT przyjmuje Przedstawicielstwo Wileńskie — ul. Mickiewicza 4 tel. 243 i 228.

Miejski Kinematograf W odmień Niagary KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: od godz. 3 do 11 m. 30 wiecz. CENA BILETÓW: Parter 30 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameralne „Polonja“ ul. Mickiewicza 22. Dziś chlba kinematografji i literatury francuskiej DWAJ MALCY (Les Deux Gosses) (Złodzieje z Paryża) Na scenie: znakomity duet Smolina — Stanisławski w nowym repertuarze. Premjeral wstrząsający dramat erotyczny w 8 aktach NA SCENIE! NOWY REPERTUAR! Występy światowej sławy muzyk, komików BIMA i BOMA, ulub. publicz. Fiko i inn.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWYCH telef. 4 — 62 SPRZEDAJE: KARTOFLE OTRĘBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICĘ JĘCZMIEN WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA“) D z i s o g. 4 ej pp. po cenach najniższych Rewja świąteczna o g. 8 ej m. 15 w. po raz drugi MADAME POMPADOUR W niedzielę 10 stycznia po cenach najniższych 3 ci poranek kameralny

Fortepian Poszukuje się ekonomu krzyżowy gabinetowy fabryki prawe nowe do niedużego majątku Sprzedaje się Sawicz w pow. Dziśnieńskim. 10. m. 4. Zgłaszać się. Narzędzia 20 m. 3 co dzień od 9—10 i od 3—4. Dr med. J. Abramowicz akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 12—1 i 4—6. Ul. Wielka 30, m. 3. WZP 32. Francuzka Rodowitka (z dyplomem) daje lekcje Wytiek). 10 m. 4 od pracy fizycznej. Łask. i przygotowanie do matury, dowiedzieć się centrum miasta row. zaofiarowana pracy tury, do 20-3 i 7-8 wiec. nież dworca kolejowego. do Administracji „Słowa“ dla K. R.

W. Borkowski POLECA Kupię Historję polityczną Polski w wydawnictwie Encyklopedji Akademij Umiejętności wiadomości do Adm. „Słowa“ dla S.M.

Kupię Akuszerka W. Smałowska przyjmując od godz 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6. D-r MED A Mankowski choroby skórnej wenerycznej Ordynuje od 5—7. 3-go maja 15.

Kupię Kmagiel z korbą w stanie dobrym. Klinika Półożniczo-Ginekologiczna Berki Szlepa, roczni sprzedania na warun. U.S.B. Bogusławska ka 1899, unieważn. nła się. gub. kałazk. wojsk. wył. przez P.K.U. Lida na imię Stanisława, roczni sprzedania na warun. U.S.B. Bogusławska ka 1899, unieważn. nła się. gub. kałazk. wojsk. wył. przez P.K.U. Lida na imię Stanisława, roczni sprzedania na warun. U.S.B. Bogusławska ka 1899, unieważn. nła się.

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek“.

Legenda mają swoje prawa. Mogą się opierać na jakichś faktach, mogą jednak równie dobrze polegać na fantazji albo jakichś wydarzeniach prawdziwych wykoszlawić i zniekształcić zupełnie, zmienić sam fakt, wypaczyć jego wygląd pierwotny, podsunąć inne osoby, przenieść wydarzenie na inne miejsce, na inne osoby i t. d. Tak jest z legendami wogóle, tak jest i z legendami żydowskimi. Niektóre nawet się sprawdzają t. zn. że po pewnym czasie znajdują się pewne materiały i źródła, jakkolwiek popóźnionie istniała i znana była sama tylko legenda. Tak n. p. stwierdzoną została na podstawie aktów historia stracenia braci Chaima i Jozelego Rejzesa, znana poprzednio tylko z „Ei mołe rachmin“.

krzyki, aby nie popełnił błędów. Są zresztą i podania fałszywe, zmyślone lub skąd inąd przejęte, na inne przeniesione miejsce. Powstają one i tworzą się najczęściej z próżności jednostek lub ciat zoiorowych, z próżności rodzinnej, dumy rodowej, z niepojętej religijności, fanatyzmu religijnego lub rasowego, pobudliwej fantazji i t. d. a nie często z rozmyślnie i celowej roboty tachowców podaniowych. Na każdym kroku spotykamy się znowu z t. zw. etjologicznymi podaniami, przywiązaniem do różnych kamieni ze śladami stóp, do drzew mających wygląd i kształt dzikowca, do gór i szczytów, przypominających jakąś postać lub przedmiot, do nazw miejscowych o dziwnym lub niezwykłym brzmieniu, do nazw osób i t. p., które fantazja lub inne pobudki starają się wyjaśnić i wytłumaczyć czy to na drodze wolnego lub dowolnego wymysłu i domysłu, czy też przez nawiązanie do zdarzeń historycznych albo historycznych postaci bez żadnego związku istotnego i faktycznego. Znaną są także w grupie podań fałszywych t. zw. podania zapożyczone albo t. zw. węgrowne, które przechodzą i wędrują z osoby na osobę, z miejsca na miejsce, przenoszą się najdowolniej w inne czasy, zmieniają wygląd, formę i treść pierwotną. Nie rzadko w sprzyjających warunkach lokalizują się w jakichś środowiskach lub w jakichś miejscowości, wdziewając na siebie szatę często lokajną.

leż to podań i legend usunęła historia, badając takie legendy, stwierdzając czas, kiedy poraz pierwszy zjawiają się i występują, ustalając stopień prawdopodobieństwa wobec innych świadectw i dowodów. Jakże długo pokutowała w dziejach słynna historia o papieży Joannie, lecz po tym wynaleziono o wiele starszy i dawniejszy pierwowzór w podaniu o patryjarchini w Bizancjum. Jakże głośno było i jest podanie o Wilhelmie Tellu a jednak badacze stwierdzili w niem potęczenie dwu podań, jednego prawdziwego o walkach wolnościowych i wyzwoleniecych kilku kantonów szwajcarskich, w którym ani śladu Tellu nie było z podaniem o Tellu fałszywym, które do pierwszego zostało docepione i to ze stosunków zupełnie innych, z innych czasów oraz innych stron. A ileż to czasu upłynęło, gdy zaczęto usuwać ową Tellowską „bajkę duńską“, ile wrzawy i polemiki stracono na to, aby stwierdzić, że Tell nie wspólnego nie miał z Szwajcjarą ani też całe podmalowanie jego podania, oparte na drobniagowych opisech lokajnych zdarzeń i osób, jakie tam zgłota nie należały. Nie pomogły i materialne dowody istnienia i życia w Szwajcjarji Tellu, pamiętki po nim, napisy etc. Bo takto już jest często z legendami i podaniami. Legend żydowskich w Polsce i w związku z życiem żydów w Polsce mamy pokazną liczbę. Czyż możemy

np. wierzyć, że w r. 893 przybyli w poselstwie do Leszka żydzi hiszpańscy Rabi Chiska Sefer, R. Akiba Estremadura, R. Emanuel Askaloni, R. Lewi Bakkari i R. Natan Barceloni, osiedleni w Niemczech i prosili Leszka, aby pozwolił żydom w Polsce zamieszkać, na co Leszek chętnie się zgodził. Tu legenda żydowska osnuta została na równie legendarnej postaci Leszka. Znaną jest legenda żydowska o żydzie Abrahame Prochowniku z Kruszwicy, który jakoby po Popielcu obwołany został władcą Polaków, tylko się sprylnie i zręcznie zrzekł wybotu swego na rzecz Piasta. Ale już sama nazwa „Prochownik“ wykazuje anachronizm legendy. Takich legend nie można traktować poważnie. Są jednak legendy inne, które musi się kontrolować na podstawie źródeł. Są one czasem uchwytne, czasem nie. W legendach tych są pewne reminiscencje jakichś wypadków, nieraz zmyślonych, często jednak wyrosły z fantazji tylko. Opracowaną i wyjaśnioną częściowo została np. legenda o jedynonimwym czy nawet tylko jednonomnym królu polskim, żydzie Saulu Wahu. Ma ona pewne znamiona wspólne z legendą o Abrahamie Prochowniku (co prochem handlował w IX w.) oraz pewne elementy wzięte z XVI w. Ow Saul Wahi miał czas za krótkich swych rządów wydać wiele przywilejów dla żydów, moment, co często

powtarza się w legendach żydowskich. W legendzie tej występuje m. i. młodsza córka Saula imieniem Hannah, oślepiającej piękności. Królów polskiemu zmarła właśnie żona i nieprzyjaciele Saula przy pomocy panów polskich starali się zwrócić uwagę króla na piękność Hannah. Król istocie zwrócił na nią oczy swoje, lecz ostrzeżony Saul w ostatniej chwili zdołał ją wydać za żonę za Salomona Schorra, 70 letniego nadrabina w Brześciu. W innych wariantach tejże legendy występuje ks. Radziwiłł, człowiek zły i gwałtowny, wielki przesładozca żydów. Obudziło się w nim jednak z czasem sumienie. O absolucję udał się do Rzymu do papieża, prosiąc o pokutę za grzechy żywota. Odpuścił mu papież grzechy, ale za pokutę skazał go na trzyletni żywot żebraka w nędzy i poniżeniu wśród obcych. Na kosztowny ubiór księcia narzucił Radziwiłł łachmany, zerbraze i ku końcowi łuteczki przybył do Padwy, gdzie usiadł na stopniu czy progu tuż naprzeciw domu Samuela Judy Katzenellenbogna. Ale wiatr odwiał polę żebraczego stroju i rabbi Samuel przeczując w nim niepośledniego żebraka zaprosił go do siebie, gdzie się Radziwiłł dał poznać. Od Samuela dowiedział się książe o zaginionym jego synie Saulu, który udał się do Polski na uzupełnienie studiów talmudycznych i szych po nim zaginał. Radziwiłł obie-

cał odnalesł mu syna, dostawszy od niego portret jego i istotnie odnalazł syna Samuela w Brześciu, którego przyszłością zajął się Radziwiłł gorliwie. Ten to właśnie Saul według legendy miał być wybrany królem polskim. Nie tu miejsce na dokładne omówienie tej legendy i obfitości szczegółów w niej zawartych. Obserwacje zajmował się tem dr. Majer Bababan. Podnoszę tylko jak najkrócej końcówce jego wyniki a mianowicie, że legenda stopitą razem rzeczywistą chociaż odmienną postacią Saula z „królewską“ legendą żydowską; wyjaśnienie imienia Wahi (wahlen — wybierać, wybierać króla, elekcja) wydane dla żydów przywiłaje, niezgodność szlachty przy wyborze króla (dzięki czemu Saul Wahi wybrany mógł być królem) oraz legendę Radziwiłłowską. Godząc się ogólnie z d-rem Bababanem, najpóźniej dziś może znać legendy żydowskich i historii żydów w Polsce, zauważę muszę, że dr. Bababan pod wpływem legendy pomieszał osoby Radziwiłłowa a mianowicie: Mikołaja Krzyżostfa Radziwiłła „Sierokę“, znaną dobrze w dziejach Polski postacią (1586—1616), marsz. nadw. lit., potem marsz. w. lit., wojewodę trockiego, wileńskiego, kasztelana trockiego i t. d. z ks. Karolem Stanisławem „Panie Kochanku“ z XVIII w. (1790) (D. C. N.)